

Stefan Moysa

"Befreiung zur Freiheit", Norbert Schiffers, Regensburg 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/2, 204-205

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czekiwaniem tego, czego Bóg zażąda. Owszem wymaga ono czynnego ustosunkowania się i inicjatywy, aby odkryć myśl Bożą tak w stosunku do poszczególnego zakonnika, jak też do całej społeczności zakonnej. Osobne rozdziały poświęcone są ponadto kontemplacji, a właściwie osobistej modlitwie zakonnika, jak też jego działalności apostołskiej, przy czym te dwie dziedziny życia rozpartywane są również w łączności z charyzmatem życia zakonnego.

Książka posiada mocny grunt teologiczny, gdyż wszystkie rozważania praktyczne są podbudowane szerokimi rozwinięciami biblijnymi. Autor powraca stale również do soborowych dekretów, komentując je i rozwijając, co w dzisiejszej literaturze teologicznej nie jest często spotykanym zjawiskiem. Wydaje się bowiem czasami, że autorzy tak boją się powracać do teologii będącej czystą egzegezą magisterium kościelnego, że całkowicie pomijają jego orzeczenia i to nie tylko te dawne, ale nawet ogłoszone przez ostatni sobór, co oczywiście nie pozwala wydobyć z nich wartości teologicznej i duchowej.

Książka może stać się drogowskazem zwłaszcza dla tych, którzy za odnowę życia zakonnego są szczególnie odpowiedzialni. Może być też pomocą i źródłem rozważania i modlitwy każdego zakonnika, pragnącego odkryć pełną wartość i właściwy charyzmat swojego życia.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Norbert SCHIFFERS, *Befreiung zur Freiheit*, Regensburg 1971, Verlag Friedrich Pustet, s. 199.

Autor publikuje tu jedenaście odczytów wygłoszonych przeważnie na różnych uniwersytetach niemieckich. Zostały one przedyskutowane również w innych środowiskach, a mianowicie wśród księży, nauczycieli świeckich, przy czym wyniki tej dyskusji wpłynęły na ostateczne opracowania. Należy przy tym zauważyć, że odczyty te z jednym tylko wyjątkiem, nie zostały opublikowane w czasopiśmie. Tłumaczy to wystarczająco charakter tych opracowań. Nie są one bowiem systematycznymi teologicznymi przyczynkami; takie bowiem nie mogłyby liczyć na odbiór w tego rodzaju środowiskach. Są to raczej pewne światopoglądowe refleksje na tematy aktualne, wzbogacone licznymi dygresjami i wstawkami świadczącymi o dużej filozoficzno-teologicznej erudycji autora. Rodzaj literacki tego typu wzbudza na pewno zainteresowanie, utrudnia natomiast systematyczne śledzenie myśli autora, jak również dokładne rozeznanie celu, do którego zmierza.

Wyczerpanie poruszanych tematów ułatwi odnalezienie myśli przewodnich całego dzieła. Autor omawia więc po kolei: problem uwolnienia do wolności, sposób mówienia o Bogu, teologię „śmierci Boga”, teologię jako język i czyn, teorię i praktykę w teologii, stosunek Kościoła do społeczeństwa, napięcie między teologią a Kościołem urzędowym, urząd nauczycielski a ryzyko wierzących, przyszłe problemy teologii, humor ludzi ufających. Treść pierwszego artykułu jest jakby zasadą formalną całości. Jak stwierdza bowiem autor, bez swobody wolności wyrażania się, jak również bez pragnienia, tej wolności ze strony audytorium, nie powstałoby nic z tego, co tu zostało wygłoszone i napisane. Wolność jest nieodzownym warunkiem istnienia religii, prawdomówności, a także społeczeństwa. Wolność ta nie może być prefabrykowana w modelach, lecz musi wynikać z samej rzeczywistości. Chrześcijanin będzie miał kryterium rozeznania prawdziwej wolności w listach św. Pawła (Gal 5, 1. 13). Odczytuje w nich stwierdzenie, że wolność jest darem Chrystusa i że ma być na służbę ludziom.

Wśród problemów dotyczących teologii Boga autor stawia na pierwszym miejscu pytanie, czy możliwe jest dzisiaj sensowne mówienie o Bogu. W odpowiedzi stwierdza, że ani natura, ani nauka, ani śmierć ludzka, ani krytyka

ideologii nie mówią dziś bezpośrednio o Bogu. „O Bogu może mówić tylko ten, kto staje wobec Ukrzyżowanego pragnącego życia dla drugiego człowieka” (s. 41).

Problem wolności powraca znów przy omawianiu dzisiejszego znaczenia teologii. Zrozumiałe jest, że przy tej okazji Schiffers napotyka na zagadnienie stosunku teologii do urzędu nauczycielskiego, mocno w Niemczech zaktualizowanego przez dzieła katechetyczne Halbfasa. Przyjmując za całkowicie zrozumiałe i konieczne istnienie urzędu nauczycielskiego i w ogóle Kościoła urzędowego autor wskazuje na napięcie, które istnieje między nim a poszukiwaniami teologów. To napięcie nie musi być szkodliwe, owszem będzie twórcze pod warunkiem wzajemnego zaufania i słuchania siebie, co w myśli autora wcale nie oznacza, aby były to instancje równorzędne.

Wśród tematów omawiających stosunek wiary do społeczeństwa ludzkiego na szczególną uwagę zasługują podkreślane przez autora warunki spełnienia posłannictwa Kościoła w dzisiejszym świecie i co za tym idzie jego żywotności w czasach nadchodzących. Kościół nie może się zadowolić jedynie *aggiornamento* w sensie dopasowania się do istniejących struktur świeckich, choć pewne przystosowanie jest konieczne. Musi wykazać, że w świecie dzisiejszym możliwa jest wolność i miłość i że mogą one być zapewnione jedynie w świetle wiary w Boga.

Przy całym braku systematyczności książka okaże się na pewno płodna i dla życia chrześcijańskiego i teologii, które często bardziej korzystają z bodźców myślowych niż z obszernych i systematycznych rozwinieć.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Louis MONDEN, *Wie können Christen noch glauben?* (tłum. z hol.), Salzburg 1971, Otto Müller Verlag, s. 214.

Od dłuższego czasu dają się słyszeć głosy wołające o konieczność stworzenia nowej teologii fundamentalnej, która by nie tylko lepiej odpowiadała potrzebom dzisiejszego człowieka, ale równocześnie głębiej wchodziła w strukturę aktu wiary i bardziej obiektywnie określała jego stosunek do poznania rozumowego. Dziewiętnastowieczna apologetyka bowiem znajdująca się pod dużym wpływem racjonalizmu, a w szczególności kartezjanizmu, nie może się już ostać wobec wyników najnowszych badań nad Ewangelią. Stwarza ona również wrażenie, jakoby wiara była wnioskiem logicznym z racjonalnie udowodnionych przesłanek, co jak wiadomo nie odpowiada prawdzie.

Monden obiera tu własną metodę. Wychodzi mianowicie od tego, co najbliższe, mianowicie od fenomenologicznej analizy aktu wiary. Zapytuje, co się dokładnie zawiera w rzeczywistości określonej zwrotem „ja wierzę”. W stałym dialogu z przedstawicielami różnych kierunków teologii i filozofii współczesnej, takimi jak Tillich, Bultmann, Levinas określa zasadnicze cechy wiary jako uchwycenie przez coś, co nas bezpośrednio dotyczy, a równocześnie odpowiada na najgłębsze pytania dotyczące osobistej egzystencji. Wiara nie zależy od uprzednio powziętych przesłanek racjonalnych, ale uzasadnia sama siebie. Nie oznacza to oczywiście, aby nie było odpowiedzialności za wiarę i aby pewne racjonalne przesłanki jej nie uprzedzały. Dlatego nie można utożsamiać takiego określenia z fideizmem, przeciw któremu Monden wyraźnie się zastrzega.

Dalszym krokiem autora jest zbadanie stosunku zachodzącego między powyżej opisaną wiarą a wydarzeniami z dziejów Izraela oraz pierwszej gminy chrześcijańskiej, która na drodze historycznej tę wiarę przekazała. Aby tego rodzaju wydarzenia były objawieniem, trzeba aby za pośrednictwem symboli dotykały głębi ludzkiej egzystencji i aby miały charakter wezwania skierowanego pod adresem człowieka. Autor przy tej okazji poddaje szczegółowej dyskusji tezę Bultmanna, który jak wiadomo nie przypisuje zdarzeniom historycznym jakiegokolwiek zasadniczej roli w procesie objawienia.